



Dążenie człowieka do wolności

Ludzie z wizją

Jeśli chcesz poznać wartość wolności, zapytaj ludzi, którzy tylko marzą o jej posiadaniu (Frank Sonnenberg).

Wielu ludzi z wizją i odwagą walczyło o wolność od różnych ciemiężców. Niektórzy sięgnęli po przemoc, podczas gdy inni protestowali w sposób pokojowy. Walka rozpoczęła się w momencie, kiedy rodzaj ludzki znalazł się w więzieniu grzechu. W jego murach mieściły się pomniejsze ograniczenia, które przybierały postać fanatyzmu i chciwości. Bogaci uciskali biednych, jedna rasa zniewalała drugą. Gdzieś po drodze nieliczni domagali się wolności od wszelkich form tyranii, dokonując wielu zmian społecznych. Niektóre drzwi zostały otwarte, ale nikt nie ośmielił się ogłosić całkowitego zwycięstwa. Świat nadal cierpi z powodu grzechu. Podczas podróży człowieka w kierunku wolności Chrystus działał przez wiele odważnych jednostek, a proces ten rozpoczął się jeszcze przed Jego drugim przyjściem.

Ci, którzy mają odwagę protestować przeciwko niesprawiedliwości, często ryzykując przy tym życie, będą radować się, kiedy Pan Jezus spełni ich marzenia w większym stopniu, niż się spodziewali.

Poniżej przedstawimy kilka przykładów osób, które poświęciły swoje życie na rzecz walki i praw człowieka. Są to ludzie ze słabościami i wadami, ale ich starania i szlachetne uczucia sprawiły, że świat mimo wszystko stał się lepszy. Ideały, które głosili, są w dużej mierze ideałami Królestwa. Warto docenić dobro, którego dokonali i wpływ ich słów. Zobaczmy, że Boże Królestwo spełni najszlachetniejsze ludzkie pragnienia.

Abraham Lincoln

Podczas kandydowania na prezydenta Lincolnowi leżał na sercu problem niewolnictwa. Z tego też powodu wielu chrześcijańskich duchownych wypowiadało się przeciwko niemu. Z Nowym Testamentem w ręce Lincoln powiedział kiedyś: „Ci ludzie dobrze wiedzą, że jestem za wolnością na terytoriach, za wolnością wszędzie, o ile zezwala na to konstytucja i prawo, i że moi konkurenci popierają niewolnictwo. Mimo tego, mając w rękach tę Księgę, w świetle której niewolnictwo nie ma racji bytu, zamierzają głosować przeciwko mnie. W ogóle tego nie rozumiem”.

Ze łzami w oczach powiedział: „Bóg istnieje i (...) nienawidzi niesprawiedliwości i niewolnictwa. Widzę nacią-

gającą burzę i wiem, że jest w niej Jego ręka. Jeżeli ma On dla mnie miejsce i pracę do wykonania – a myślę, że ma – to wierzę, że jestem gotowy. Jestem niczym, a prawda jest wszystkim. Wiem, że mam rację, ponieważ wiem, że wolność jest słuszna. Naucza tego Chrystus. Powiedziałem im, że dom rozdwojony sam w sobie nie ostoi się, a Chrystus i rozum mówią to samo. Douglas nie dba o to, czy niewolnictwo zostanie przegłosowane czy odrzucone, ale obchodzi to Pana Boga, obchodzi to ludzi i obchodzi to mnie. Z Bożą pomocą nie zawiodę. Mogę teraz nie widzieć końca, ale nadejdzie on i wtedy ci ludzie przekonają się, że nie czytali swoich Biblii właściwie” (1860, do Newtona Batemana).

Po wyborze Lincolna na prezydenta w 1860 roku siedem południowych stanów odłączyło się, by stworzyć Konfederację, a w roku 1861 ich atak na Fort Sumter rozpoczął Wojnę Secesyjną. Emancypacja niewolników stała się częścią strategii Unii i została odzwierciedlona w Proklamacji Emancypacji Lincolna, uchwalonej w 1863 r. Bitwa pod Gettysburgiem pochłonęła 50 000 ofiar. Podczas uroczystości na Narodowym Cmentarzu Gettysburskim Lincoln wygłosił jedno z najbardziej pamiętnych przemówień w historii Ameryki. Jego przemowa podsumowała, dlaczego toczyła się wojna domowa. W grudniu 1865 r. 13-ta poprawka do Konstytucji zniósła w Stanach Zjednoczonych niewolnictwo. Poniżej dwuminutowe przemówienie gettysburskie.

„Osiemdziesiąt siedem lat temu nasi ojcowie stworzyli na tym kontynencie nowy naród, poczęty w wolności i oddany wierze, że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi.

Teraz toczymy wielką wojnę domową, która sprawdza, czy ten naród bądź jakkolwiek naród tak poczęty i oddany takiej wierze, może się długo ostać. Spotkaliśmy się na wielkim polu bitwy tej wojny. Przybyliśmy, aby poświęcić część tego pola na miejsce ostatniego spoczynku tych, którzy tu oddali swoje życie, aby ten naród mógł żyć. Jest w pełni słuszne i właściwe, abyśmy to zrobili.

Ale w szerszym sensie, nie możemy poświęcić, nie możemy konsekrować, nie możemy uświęcić tej ziemi. Dzielni ludzie, żywi i martwi, którzy tu walczyli, uświęcili ją bardziej, niż sięga nasza nędzna władza dodawania czy ujmowania. Świat nie poświęci wiele uwagi temu, co tu mówimy, i nie będzie tego długo pamiętał, lecz nie może nigdy zapomnieć tego, czego oni tu dokonali. To my, żyjący, powinniśmy się raczej poświęcić wielkiej, nieukończonyj pracy, którą ci, którzy tu walczyli, posunęli tak daleko. To raczej my powinniśmy się



poświęcić wielkiemu zadaniu, które jest przed nami – abyśmy od poległych przejęli rosnące poświęcenie dla sprawy, dla której oni poświęcili wszystko – abyśmy byli zdecydowani, że ci, którzy zginęli, nie zginęli na próżno – że naród ten z pomocą Boga przeżyje nowe narodziny wolności – i że rządy ludu, przez lud i dla ludu nie znikną z oblicza ziemi” (tłumaczenie za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Przemowa_gettysburska; dostęp 13/06/2021).

Te mocne słowa są wryte na ścianach Mauzoleum Lincoln w Waszyngtonie. Lincoln słusznie uznał, że ofiara tych, którzy zginęli, poświęciła ziemię, zachowała Unię i uwolniła niewolników. Zdał sobie sprawę z tego, że po wojnie konieczne jest zakończenie rozłamu pomiędzy północą a południem. Swoje drugie przemówienie inauguracyjne zakończył słowami: „Nie kierując się złością wobec nikogo, lecz miłosierdziem wobec wszystkich oraz przywiązaniem do prawa objawionego nam przez Boga, starajmy się ze wszystkich sił dokończyć nasze dzieło, zaleczyć rany narodu, oddać hołd każdemu, kto poległ na polu bitwy, otoczyć opieką wszystkie wdowy i sieroty, zrobić wszystko, co w naszej mocy, oraz pielęgnować sprawiedliwy i trwały pokój między nami i wszystkimi narodami”.

Zasady, które obrał Lincoln, na większą skalę znajdują swoje zastosowanie w planie Bożym. Postępy stopniowo czynione w tym konflikcie mogły być osiągnięte dzięki wielkim osobistym poświęceniom. Podobnie Królestwo Boże jest możliwe tylko dzięki ofierze. Śmierć Pana Jezusa dała podstawę prawną Królestwu i poświęciła pracę przyszłego rządu. „Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. Który dał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Tak jak ci, którzy znosili głód, wyczerpanie i wojnę, kierowali się wielkim ideałem, tak samo Kościół ofiarował swoje życie za przeprowadzenie dzieła w Królestwie Bożym. Musimy toczyć dobry bój wiary z odwagą i determinacją. Oddanie się pracy błogosławienia ludzkości jest wielkim źródłem inspiracji. „A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami” (Gal. 3:29).

John F. Kennedy

Podczas swojej krótkiej prezydentury Kennedy przedstawił pewne idealistyczne koncepcje. Jego życie zostało przerwane w 1963 r., lecz jego słowa są odzwierciedleniem optymizmu w stosunku do tego, co miał nadzieję osiągnąć. Jego niezdolność do zrealizowania wielu swoich pomysłów pokazuje, że upadła, grzeszna rasa nie jest w stanie osiągnąć najwyższych ideałów. Poniżej wyjątek z przemówienia inauguracyjnego Kennedy’ego.

„Świat jest teraz zupełnie inny. Człowiek bowiem ma w swych śmiertelnych rękach moc zniesienia wszelkich form ludzkiego ubóstwa i wszelkich form życia ludzkiego. A jednak te same rewolucyjne wierzenia, o które walczyli nasi przodkowie, wciąż są przedmiotem dyskusji na całym świecie – przekonanie, że prawa człowieka nie pochodzą z hojności państwa, ale z ręki Boga. (...) Niech każdy naród wie, czy życzy nam dobrze, czy źle, że zapłacimy jakąkolwiek cenę, poniesiemy ciężar, sprostamy wszelkim trudnościom (...) aby zapewnić przetrwanie i powodzenie wolności. (...) Ludom w chatkach i wioskach połowy globu, które walczą o zerwanie więzów masowej nędzy, zobowiązujemy się dołożyć wszelkich starań, aby pomóc im pomóc sobie przez jakikolwiek wymagany okres – nie dlatego, że komuniści mogą to robić, nie dlatego, że szukamy ich głosów, ale dlatego, że jest to słuszne. Jeśli wolne społeczeństwo nie może pomóc wielu biednym, nie może uratować nielicznych bogatych.

Naszym siostrzanym republikom na południe od naszej granicy składamy specjalne zobowiązanie: zamienić nasze dobre słowa w dobre uczynki, w nowym sojuszu na rzecz postępu, aby pomóc wolnym ludziom i wolnym rządów w zrzuconiu łańcuchów ubóstwa. (...) Niech obie strony zbadają, jakie problemy nas łączą, zamiast zajmować się tymi, które nas dzielą. (...) Niech obie strony będą próbowały przywoływać cuda nauki zamiast jej przerażenia. Odkrywajmy razem gwiazdy, podbijajmy pustynie, zwalczajmy choroby, sięgajmy do głębin oceanu i zachęcajmy do sztuki i handlu. Niech obie strony zjednoczą się, by we wszystkich zakątkach ziemi słuchać rozkazu Izajasza – „znieść ciężkie brzemiona i uwolnić uciśnionych”.

Z czystym sumieniem, naszą jedyną pewną nagrodą, z historią ostatecznym sędzią naszych czynów, idźmy dalej, aby przewodzić ziemi, którą kochamy, prosząc Go o błogosławieństwo i pomoc, ale wiedząc, że tu na ziemi Boże dzieło musi być naprawdę naszym dziełem” (tłumaczenie za: <https://www.greelane.com/pl/humanistyka/j%c4%99zyk-angielski/inaugural-address-of-john-f-kennedy-1690259/>; dostęp 16/06/2021).

Te szlachetne wartości w dużej mierze są oparte na zasadach Bożych, a idee zostaną wplecione w dzieło Królestwa Bożego. Pan Jezus powiedział: „Duch Pański nade mną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelię ubogim (...) uzdrawiał skruszone na sercu (...) zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność” (Łuk. 4:18-19). Pragnienia ludzi prawych zostaną spełnione w Bożym Królestwie (Mat. 6:10).

Martin Luther King, Jr.

Martin Luther King popierał Afroamerykanów podczas



Ruchu Praw Obywatelskich w USA. Rozpoczął na Południu serię pokojowych protestów, które zainaugurowały zmiany w wielu prawach dotyczących nierówności. Będąc chrześcijańskim kaznodzieją, w swoje liczne przemówienia wplatał koncepcje biblijne. W 1964 r. King otrzymał pokojową nagrodę Nobla. Pomimo tego, że w roku 1968, w wieku 39 lat, został zamordowany, jego wpływ działa do dzisiaj. Jego poruszające słowa są wyrazem zasad leżących u podstaw Królestwa Bożego.

„Jednostka nie zaczęła żyć, dopóki nie może wznieść się ponad wąskie granice swoich indywidualnych trosk na szersze troski całej ludzkości. Każdy może być wielki, ponieważ każdy może służyć. Nie musisz mieć wyższego wykształcenia, żeby służyć. (...) Potrzebujesz tylko serca pełnego łaski. Duszy zrodzonej z miłości”.

„Ludzkość nie jest tak tragicznie związana z bezgwiezdą nocą rasizmu i wojny, żeby jasny świt pokoju i braterstwa nigdy nie mógł stać się rzeczywistością. Nieuzbrojona prawda i bezwarunkowa miłość będą miały ostatnie słowo. Nie, nie jesteśmy zadowoleni, i wciąż nie będziemy zadowoleni póki sprawiedliwość nie rozleje się jak wody, a prawda nie wypłynie jak potężny strumień. Mam śmiałość wierzyć, że ludzie na całym świecie mogą mieć trzy posiłki dziennie dla swojego ciała, edukację i kulturę dla swojego umysłu oraz godność, równość i wolność dla swojego ducha”.

„A kiedy to się stanie, kiedy pozwolimy zabrzmieć wolności, kiedy pozwolimy jej zabrzmieć z każdego miasteczka i wioski, z każdego stanu i miasta, będziemy mogli przyspieszyć nadejście tego dnia, kiedy wszystkie dzieci Boga – czarni i biali, Żydzi i inne narody, Katolicy i Protestanci – będą mogli wziąć się za ręce i śpiewać słowa starej murzyńskiej pieśni duchowej: „W końcu wolni, w końcu wolni; dzięki Wszemmocnemu Bogu, jesteśmy w końcu wolni”.

„Istnieje ostatni powód, dla którego myślę, że Jezus powiedział: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół”. Jest to dlatego, że ta miłość ma w sobie moc służącą odkupieniu. Jest w niej moc, która ostatecznie może przemienić jednostkę. Po prostu bądź przyjazny dla tych osób. Po prostu je kochaj. Och, na początku mogą reagować na wiele sposobów: poczuciem winy, albo czasami będą cię trochę bardziej nienawidzić w tym okresie przejściowym, ale po prostu je kochaj. I wtedy mocą twojej miłości załamają się jak pod obciążeniem. Widzisz, to jest miłość. Ma moc służącą odkupieniu – to dlatego Jezus mówi, żeby kochać. W miłości jest coś, co buduje i jest twórcze. W nienawiści jest coś, co rozdziera i jest niszczące. Więc miłujcie waszych nieprzyjaciół”.

„Mam marzenie, że pewnego dnia każda dolina będzie wyniesiona, każdy szczyt i góra obniżona, szorstkie miejsca wygładzone, krzywe wyprostowane, a chwala Pana objawiona i wszyscy ludzie to razem zobaczą”.

„Mam marzenie, że pewnego dnia, na czerwonych wzgórzach Georgii, synowie byłych niewolników i synowie ich właścicieli będą mogli usiąść razem przy stole braterstwa” (tłumaczenie za: http://www.przemowienia.pl/inne/przemowienia_slavny_ch/martin_luther_king_-_i_have_a_dream_waszyngton_1963_.html, dostęp 18/06/2021).

Nelson Mandela

Nelson Mandela stał na czele ruchu oporu przeciwko apartheidowi w RPA i przez 18 lat przebywał w więzieniu. W roku 1993 razem z prezydentem F. W. de Klerkiem otrzymał pokojową nagrodę Nobla. Mandela był pierwszym czarnoskórym prezydentem RPA w latach 1994-1999. Podobno był człowiekiem wielkiej wiary i – prowadząc swoje życiowe dzieło pojednania – dyskretnie zachował przekonania chrześcijańskie. W swojej autobiografii „Long Walk to Freedom” („Długa droga do wolności”) Mandela napisał: „Nikt nie rodzi się z nienawiścią do drugiego człowieka z powodu koloru jego skóry, pochodzenia lub wyznania. Ludzie muszą uczyć się nienawidzić, a skoro są do tego zdolni, to są również w stanie nauczyć się miłości, ponieważ miłość zawsze będzie bliższa ludzkiemu sercu niż jej przeciwieństwo”.

Ta ważna zasada jest przyczyną, dla której Królestwo Boże będzie w stanie zreformować ludzkie serca, które wcześniej były przepełnione nienawiścią. Trudności, z jakimi rodzą się ludzie i wpływy, jakim są poddawani, czasem uczą ich nienawiści do innych. Kiedy Pan Bóg wyleje swojego ducha na wszelkie ciało, przepełnione nienawiścią serca nauczą się kochać.

„I dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste” (Ez. 36:26).

Mandela napisał również: „Poświęciłem swoje życie tej walce narodu afrykańskiego. Walczyłem przeciwko dominacji białych i walczyłem przeciwko dominacji czarnych. Cenię ideał demokratycznego i wolnego społeczeństwa, w którym wszyscy ludzie będą żyć razem w harmonii i na równych szansach. Jest to ideał, dla którego mam nadzieję żyć i zobaczyć, jak zostanie zrealizowany. Ale, mój Panie, jeśli zajdzie taka potrzeba, jest to ideał, za który jestem gotów umrzeć. Przeszedłem tę długą drogę do wolności. Starłem się nie zachwiać, popełniałem błędy. Ale po zdobyciu wielkiego wzgórza okazuje się, że jest o wiele więcej wzgórz, na które trzeba się wspiąć. Poświęciłem chwilę na odpoczynek – na rzut okiem na wspaniałą widok wokół, na spojrzenie wstecz na dystans, który mam za sobą. Mogę jednak odpoczywać tylko krótki czas, ponie-



waż wolność pociąga za sobą obowiązki i nie ośmielę się zwlekać, bo moja długa wędrówka się nie kończy. Kiedy wyszedłem przez drzwi w kierunku bramy, która wiodła do mojej wolności, wiedziałem, że jeżeli nie zostawię za sobą mojej goryczy i nienawiści, nadal będę w więzieniu”.

Ideaty Mandeli odzwierciedlają zasady pojednania opisane na kartach Pisma Świętego (2 Kor. 5:20). Choć RPA poczyniła postępy, podziały nie zostały w pełni usunięte. Musi nastąpić większe pojednanie, z samym Bogiem. „Skąd miał być we wszystkim podobny braciom, aby był miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem w tem, co się u Boga na ubłaganie za grzechy ludzkie dziać miało” (Hebr. 2:17).

Zasada wyrażona w poniższym wersecie jest podstawą Królestwa: „Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie

Jezusie” (Gal. 3:28).

Pan Bóg zaplanował stworzenie społeczeństwa żyjącego w pokoju, z równymi szansami. „Oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie; aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi” (Efez. 1:7-10). Pod rządami Chrystusa Jego dobroć znajdzie odbicie w każdym prawie, w każdym uczynku i w każdym chętnym sercu. Mandela rozumiał potężną zasadę Królestwa, kiedy pisał: „wolność pociąga za sobą obowiązki”. Prawdziwa wolność to wolność od ciężaru samolubstwa, dumy i nienawiści – które są więzieniami dla serca.

Z przyjemnością wyobrażamy sobie radość tych wszystkich, którzy poświęcili się, aby zrywać kajdany grzechu, kiedy Królestwo Boże przyniesie większą wolność niż kiedykolwiek mogli sobie wyobrazić.